

**prof. dr hab. Ewa Gruza**  
**UNIwersYTET WARSZAWSKI**  
**WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI**  
**KATEDRA KRYMINALISTYKI**

00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28; tel. 55-24-309, e-mail: egruza@wpia.uw.edu.pl

---

Warszawa, dn. 31.07.2017 r.

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**  
**PANI MGR VIOLETTY DEMETRAKI-PALEOLOG**

***pt. Badania profilu DNA – problematyka kryminalistyczna i prawnodowodowa.***

Przedstawiona do recenzji praca doktorska autorstwa mgr Violetty Demetraki-Paleolog poświęcona jest problematyce badań identyfikacyjnych na podstawie DNA, ale w założeniu Doktorantki, w ujęciu kryminalistycznym i dowodowym. Przynajmniej tak zakłada tytuł rozprawy. Przystępując do czytania dysertacji można przypuszczać, że poznamy ocenę tego dowodu z perspektywy kryminalistycznej i dowodowej, tymczasem zawartość rozprawy rozczarowuje. Nie znajduję bowiem odpowiedzi na zasadnicze pytanie, jakie wątki rozprawy poświęcone są zagadnieniom kryminalistycznym, a jakie odnoszą się do omówienia kwestii prawnodowodowych. Czy kryminalistyka to opisane w rozdziale IV funkcje wykrywcze badań DNA (16 stron, w czym część poświęcona daktyloskopii), a prawo dowodowe to rozdział poświęcony ekspertyzie? Jeżeli tak, to jest to ewidentnie za mało. Dlatego też wątpliwości moje budzi tytuł rozprawy. Nie jest on adekwatny do jej zawartości. Autorka opisuje historię wprowadzenia metody identyfikacji człowieka na podstawie DNA do procesu karnego, sygnalizuje uregulowania prawne tworzenia baz danych DNA w Polsce i wybranych krajach, omawia metody badań DNA i ich zastosowanie w praktyce, ale w żadnym fragmencie pracy nie skupia się na wątkach sygnalizowanych w tytule. Warto zaznaczyć, że problematyka badań identyfikacyjnych w oparciu o ślady biologiczne, w tym analizę DNA, nie jest zagadnieniem nowym, a wręcz przeciwnie - dość dobrze opracowanym w literaturze. Poświęcono tym kwestiom wiele monografii, artykułów, były przedmiotem licznych prac doktorskich. Jeżeli zatem wybierany jest temat rozprawy doktorskiej z obszaru stosunkowo dobrze opracowanego, to należy wyjątkowo skrupulatnie wybrać takie elementy, które uporządkują pewne kwestie lub wskażą na nowe kierunki badań, wyeksponują zagadnienia dotychczas pomijane. Takim obszarem wartym szerokiego omówienia mogły być rozważania poświęcone ochronie praw człowieka, chociażby w kontekście pomysłu na wykorzystanie badań DNA do predykcji cech fizycznych człowieka, czy kryminalistycznego fenotypowania

DNA. To są nowe kierunki badań, niewątpliwie warte szczególnego zainteresowania, a tego w pracy zabrakło.

Jeżeli mówimy o wartości tej pracy, to zaliczyć do niej można usystematyzowanie wiedzy o regulacjach prawnych dotyczących bazy danych DNA czy omówienie wpływu różnych czynników na błędy w identyfikacji DNA.

We *Wstępie* Doktorantka wskazuje na cele pracy. Jest to przede wszystkim przedstawienie i analiza regulacji prawnych dotyczących przeprowadzania testów genetycznych oraz przedstawienie genetycznych baz danych w prawie krajowym i międzynarodowym. Jako dodatkowy cel wskazano powiązania praw jednostki z badaniami genetycznymi (s. 5) oraz analiza kryminalistyczno-biologicznych aspektów profili DNA (s. 7). Wyprzedzając niejako konkluzję recenzji stwierdzić należy, że cele te zostały zrealizowane na bardzo podstawowym poziomie.

Recenzowana praca ma charakter typowo prawny. Poruszane są kwestie natury prawno-materialnej (obowiązujące przepisy prawne w zakresie omawianej tematyki), procesowej, w zakresie norm regulujących wydawanie opinii i nieznacznie zaznaczony wątek kryminalistyczny. W rozprawie wykorzystano literaturę przedmiotu i orzecznictwo. Jediną uwagą krytyczną jest zbędne wprowadzenie do pracy wątków pobocznych, luźno związanych z tematem rozprawy, jak kwestie związane z daktyloskopią, przez co praca momentami traci spójność, co bliżej zostanie wskazane w dalszych częściach niniejszej recenzji. Prowadzone rozważania są usystematyzowane w 11 rozdziałach. Pracę wieńczy zakończenie podsumowujące dysertację.

Recenzowana rozprawa doktorska obejmuje 236 stron, w tym 211 stron właściwego tekstu i bibliografię obejmującą 194 pozycje. W pracy wykorzystano literaturę krajową i obcojęzyczną. Całość pracy napisana została zwięzłym stylem. Tekst jest rozbudowany o liczne przypisy i odnośniki do literatury naukowej. Wykorzystanie literatury jest zadawalające, przypisy wykonane prawidłowo.

### Ocena szczegółowa

Praca została podzielona na 11 rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych *Wstępem*, kończy ją *Zakończenie*.

We *Wstępie* Doktorantka sformułowała cele pracy (s. 5 i 7), ale zrobiła to w sposób dość enigmatyczny. Jak opisano powyżej, cele pracy to: przedstawienie i analiza regulacji prawnych dotyczących przeprowadzania testów genetycznych, przedstawienie genetycznych



baz danych w prawie krajowym i międzynarodowym, powiązania praw jednostki z badaniami genetycznymi oraz analiza kryminalistyczno-biologicznych aspektów profili DNA. Nie zostały sformułowane bardzo konkretne cele pracy, nie postawiono żadnych hipotez badawczych oraz nie wskazano żadnych zastosowanych metod badawczych. Z treści pracy wynika, że ma ona charakter wyłącznie doktrynalny, bez odniesienia do praktyki, bo za takie nie można uznać przywołania pięciu spraw. W związku z tym brakuje opisu tych elementów, które pozwalają już na wstępie ocenić umiejętność formułowania celów badawczych, hipotez i doboru adekwatnych narzędzi do ich osiągnięcia.

Praca ma charakter opracowania teoretycznego, analizie poddano przepisy prawne, chociaż nie dokonano ich oceny.

Rozdział I – *Historia zastosowań badań genetycznych w kryminalistyce* – jak wskazuje na to tytuł, poświęcony jest przede wszystkim rozważaniom dotyczącym historii wprowadzenia tej metody identyfikacji, wpleciono w tekst opisy kilku historycznych kazusów, w tym pierwszą sprawę z Anglii. Brakuje jednak podsumowania, wskazania jaki był cel tych rozważań. Co więcej, zupełnie zbytecznie omówiono w tym miejscu budowę i rolę DNA w badaniach kryminalistycznych, identyfikacyjnych.

W rozdziale II – *Bazy danych w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki – regulacje prawne* – Doktorantka stara się opisać tworzenie baz danych, ich modyfikacje związane np. ze stosowaniem nowych technik badawczych. Nawiązuje także do kwestii związanych z możliwą ingerencją w prawa jednostki przy poszerzaniu baz danych profili genetycznych. Z uwagami tymi należy się zgodzić. Niewątpliwie rozszerzanie zakresu wprowadzania profili może naruszać prawa jednostki, z drugiej jednak strony należy wyważyć racje związane z ochroną bezpieczeństwa obywateli, skutecznością baz jako elementu pracy wykrywczej. Autorka pracy przywołuje przykład Wielkiej Brytanii jako kraju o jednej z największych baz danych DNA, podkreślając jej skuteczność związaną właśnie z bardzo licznymi zasobami wprowadzonych profili. Omówiono regulacje obowiązujące w kilku państwach europejskich i Stanach Zjednoczonych, wskazano także na rolę grupy roboczej ds. DNA Europejskiej Sieci Instytutów. Jest to niewątpliwie ciekawy rozdział, porządkujący i poszerzający wiedzę na wskazany temat.

Koresponduje z nim kolejny, III rozdział, w którym omówiono polską bazę danych. Autorka pracy przywołuje przepisy unijne, które stanowiły impuls do utworzenia baz danych w Polsce. Szkoda, że odwołuje się do bardzo nieaktualnych danych, wskazując, że obecnie baza Genom zawiera ok. 32 tysiące profili, podczas gdy faktycznie baza ta ma

wprowadzonych ponad 73 tysiące profili, w tym ponad 60 tysięcy profili podejrzanych (s. 53). W rozdziale tym niepotrzebnie znalazły się powtórzenia np. dotyczące pierwszego w Polsce procesu karnego z wykorzystaniem ekspertyzy z zakresu identyfikacji opartej na analizie DNA. Uwaga krytyczna dotyczy także braku usystematyzowania treści, a przede wszystkim oceny obowiązujących regulacji prawnych. W rozdziale tym Doktorantka stwierdza, że jedną z przyczyn braku efektywności polskiej bazy danych są niejasne przepisy, jednak nie wskazuje na czym ta niejasność polega i jak powinny zostać skorygowane te normy. Można było zgłosić postulaty de lege lata. Nie podzielam poglądu Doktorantki, że przyczyną odstępowania od wprowadzania profili do baz jest obawa policjantów, iż przekroczą swoje uprawnienia, a także bardzo wysoki koszt prowadzonych badań (s. 55). Niczym nie poparta została teza, że człowiek mając świadomość, iż jego profil znajduje się w bazie danych traktowałby ten fakt jako wydanie na siebie wyroku (s. 56). Rejestracja w bazie danych nie jest wyrokiem, jest tylko informacją, która musi być zweryfikowana, może służyć eliminacji z kręgu osób podejrzewanych, nie jest traktowana w sposób automatyczny.

Nawiązaniem do kryminalistyki jest rozdział IV dotyczący *Funkcji badań genetycznych w aspekcie kryminalistycznym*. Czytelnik znajdzie tu w dużej części rozważania procesowe, od tych poświęconych dowodowi z opinii biegłego, przez prywatne gromadzenie dowodów (bardziej informacji), do oceny dowodów w postępowaniu karnym ze szczególnym uwzględnieniem ekspertyz. Na podkreślenie zasługuje odwoływanie się do orzeczeń sądów powszechnych i SN. Za zbędne uznaję wplatanie wątków dotyczących identyfikacji daktyloskopijnej jako nie mających związku z tematem pracy. Kontrowersyjnie brzmią tezy, że poszlaka jest faktem dowodowym (s. 84), czy też, że fakty ustalone za pomocą testu DNA (nawiasem mówiąc testy te nie ustalają faktów) są niepodważalne i twierdzenie przeciwne oznaczałoby przekroczenie sędziowskiej swobody oceny dowodów (s. 87). Autorka pomija chociażby jeden kontrargument – czyż nie można podważyć wyników testów, gdy wiemy, że zostały one wykonane z naruszeniem procedur czy doszło do kontaminacji śladów. Warto tu odwołać się chociażby do artykułu R. Michalczak i R. Michalczak, *Druga strona badań DNA*, *Palestra* 11-12, 2013.

Rozdział V poświęcony został ekspertyzie DNA. Niestety, składa się on z licznych powtórzeń kwestii wcześniej opisywanych, jak np. uregulowań prawnych dotyczących powoływania biegłych (art. 194 k.p.k.) Ciągłe są powtórzenia (przekopiowania) fragmentów dotyczących pierwszego procesu w Polsce z wykorzystaniem identyfikacji na podstawie DNA, a także zawarte kontrowersyjne tezy. Przykładem jest informacja (s. 98), że ustalenia organu procesowego nie mogą wynikać z samej ekspertyzy, ponieważ biegły nie może w



procesie zastąpić organu procesowego. Nie wiem, czy wynika to z niezrozumienia istoty opiniowania i oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd, czy tylko jest niezręcznością stylistyczną. Ponownie w tym rozdziale wpleciono wątki dotyczące daktyloskopii (zbędnie), ponownie liczne są powtórzenia tych samych kwestii (np. dotyczące DNA fingerprint, czy pierwszych procesów z wykorzystaniem identyfikacji DNA). Czytelnik odnosi wrażenie, że ciągle czyta o tym samym. Pierwsza próba usystematyzowania tego materiału znajduje się na s. 111, gdzie Doktorantka wskazuje na przyczyny błędów w ekspertyzie DNA. Niestety, wątku tego szerzej nie rozwija.

Krytycznie oceniam rozdział VI – *Metody ekstrakcji DNA oraz wady i zagrożenia związane z ich stosowaniem*. Składa się on praktycznie z samych powtórzeń kwestii opisywanych we wcześniejszych rozdziałach. Znowu jest bowiem mowa o budowie DNA, o fingerprinting, metodach badawczych, słowem nic nowego. Podobnie w rozdziale VII (*Wpływ czynników i błędów na analizę DNA*) nie znajduję żadnych nowych treści. Ponownie czytamy o pierwszym procesie w Polsce, czynnikach wpływających na proces analizy DNA, metodach badawczych. Wplecione zostały wątki dotyczące teorii Bayesa, które trudno w rozsądny sposób połączyć z tematem pracy (s. 137-140), podobnie jak rozważania dotyczące sofizmu prokuratora, które w rzeczy samej są ciekawe, ale albo powinny zostać solidnie opisane, albo powinno się z nich zrezygnować.

Nie ma racji bytu, z tą zawartością merytoryczną, rozdział VIII – *Przeprowadzenie badań genetycznych a system ochrony praw człowieka*, gdyż są w nim powtórzenia wcześniej opisywanych wątków (np. dotyczących kwestii procesowych, zgody podejrzanego na badania, art. 74 k.p.k., rozwiązań dotyczących baz danych w innych krajach).

W rozdziale IX o *Wpływie zmienności DNA na identyfikację bliźniąt monozygotycznych*, brakuje systematyki opisywanych kwestii. Są to ciekawe rozważania, chociaż ponownie Doktorantka nie stroni od powtórzeń, ale jest to niewątpliwie wątek nowatorski w pracy. Mam tylko zasadniczą uwagę do jednej z tez, z którą się nie zgadzam i według mnie nie znajduje ona uzasadnienia w poważnych badaniach naukowych, że profil DNA może zmieniać się pod wpływem diety oraz czynników środowiskowych (s. 168). Czy gdyby tak było, to możliwa byłaby identyfikacja osobnicza na podstawie analizy DNA?

Rozdział X – *Zastosowanie badań genetycznych do identyfikacji osób i zwłok o nieznanym tożsamości* – miał być zapewne próbą przybliżenia Czytelnikowi kierunku wykorzystywania identyfikacji na podstawie DNA w sytuacji niemożliwości ustalenia tożsamości osoby żyjącej lub NN zwłok. Jest to jedna z ciekawszych odsłon wykorzystywania tej metody, która od kilku lat znajduje zastosowanie praktyczne. Warto

wspomnieć, że do polskiego Genomu wprowadza się zarówno profile NN osób i zwłok, a także profile osób spokrewnionych z zaginionymi. To ciekawy i ważny temat, niestety w pracy potraktowany bardzo schematycznie, ograniczony do kolejnych powtórzeń problemów już wcześniej opisywanych, jak choćby dla przykładu: na czym polega identyfikacja genetyczna człowieka, czy jakie metody się stosuje w badaniach.

Ostatni XI rozdział – *Dowód naukowy z zakresu badań genetycznych DNA. Wiarygodność i moc dowodowa naukowego środka dowodowego* – (poza uwagą o niegramatycznie sformułowanym tytule) – niestety rozczarowuje. Miało to być odniesienie do praktyki, a jest opis pięciu spraw. Nie wiadomo jakie było kryterium ich wyselekcjonowania, czemu mają służyć te tak naprawdę przepisane fragmenty z akt sądowych, czy bardziej ze znajdujących się w nich ekspertyz. Poza nic nie wnoszącym opisem nie ma żadnego podsumowania, żadnych wniosków. Nie wiadomo jaki był cel zamieszczania tych wypisów z akt.

Ostatnim elementem recenzowanej pracy doktorskiej jest *Zakończenie*. W syntetyczny sposób podsumowane zostały najważniejsze założenia pracy. Niestety, nie w pełni zostały osiągnięte cele pracy. Nie ulega wątpliwości, że Doktorantka przeanalizowała obowiązujące przepisy prawne dotyczące ekspertyz z zakresu identyfikacji DNA, tworzenia i prowadzenia baz danych, także w ujęciu prawno-porównawczym, ale brakuje wyraźnie zaznaczonej problematyki kryminalistycznej i prawnodowodowej. W tym zakresie praca rozczarowuje. Zbyt dużo jest powtórzeń tych samych kwestii, przez co Czytelnik ma wrażenie, że wiele razy czyta to samo, nie poznaje niczego nowego. Autorka wyjątkowo stroni od przedstawiania własnych poglądów, ocen chociażby obowiązującego prawa czy uwag pod adresem praktyki (nawet w oparciu o bardzo skromny materiał empiryczny). Z kilku rozdziałów, bez szkody dla pracy, można było zrezygnować, by uchronić się od tak licznych powtórzeń.

Ocena dysertacji to nie tylko skupienie się na rozważaniach merytorycznych, ale także odniesienie do strony technicznej pracy, w tym umiejętności posługiwania się językiem polskim, zasadami gramatycznymi, ortograficznymi obowiązującymi w pisowni. Niestety, nasuwa się tu wiele uwag krytycznych. W pracy występują błędy ortograficzne (np. Grecy z małej litery, s. 12), bardzo liczne błędy interpunkcyjne, literowe, gramatyczne, błędnie pisane nazwiska autorów publikacji (np. Sołtysiewicz zamiast Sołtyszewski, czy Kalinoweski zamiast Kalinowski). W przypisach i bibliografii nie podano miejsc publikacji przywoływanych tekstów (np. Alabama Code), bibliografia nie została uporządkowana alfabetycznie.



Nie każda praca doktorska jest czy musi być opracowaniem doktrynalno-praktycznym. Recenzowana rozprawa ma wyłącznie charakter teoretyczny i oczywiście nie jest to przedmiotem krytyki. Jest to wybór Doktorantki. Wartość jaką widzę w tej pracy to próba usystematyzowania obowiązującego prawa dotyczącego szeroko pojętej identyfikacji na podstawie analiz genetycznych, także w ujęciu prawno-porównawczym. Mimo bardzo wielu uwag krytycznych uważam, że pracę należy dopuścić do dalszych części przewodu doktorskiego, dając szansę na ustosunkowanie się Doktorantki do zgłoszonych uwag.

#### Końcowe wnioski recenzji

Reasumując zaznaczam, że dobór zakresu rozprawy mgr Violetty Demetraki-Paleolog oceniam pozytywnie, jak i zrealizowaną częściowo koncepcję pracy. Autorka w dużej mierze zrealizowała założenia pracy, wykazując się przy tym znajomością omawianej problematyki. Omawiane kwestie, ujęcie tematu, niewątpliwie częściowo porządkują wiedzę o identyfikacji na podstawie badań DNA.

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Violetty Demetraki-Paleolog ma charakter twórczy, stanowi wkład w rozwój prawa, odpowiada warunkom stawianym pracom doktorskim, określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65 z 2003 r., poz. 595).

W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr V. Demetraki-Paleolog do dalszych części przewodu doktorskiego.

  
prof. dr hab. Ewa Gruza